Socjalistyczna w treści i bogata narodową formą architektura powinna stać się dla przyszłych pokoleń dokumentem naszych zwycięstw

Na zdjęciu: inicjator współzawodnictwa pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku" — monter Wiktor Saj z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.



Cena 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 89 (3266) || ŚRODA, 15 KWIETNIA 1953 R. || ROK VIII.

I Krajowa Narada Architektów obraduje w Warszawie

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. w Warszawie, w gmachu Prezydium Rady Ministrów przy ulicy Krakowskie Przedmieście, rozpoczęła obrady I Krajowa Narada Architektów.

Na naradę przybyli wybitni architekci polscy oraz goście zagraniczni z ZSRR, Chin, Korei, NRD, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii.

W imieniu rządu przemówienie wygłosił wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrychowski.

O zadaniach, jakie stawiają przed architektami śmiałe założenia planu 6-letniego rozbudowy socjalistycznej stolicy, która w myśl pragnień klasy robotniczej stać się musi dumą i chlubą narodu — mówił w swym referacie naczelny architekt Warszawy, Józef Sigalin.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

WARSZAWA. — 3 dzień obrad Krajowej Narady Architektów poświęcony był dalszym wypowiedziom dyskutantów. W przerwie między obradami uczestnicy zwiedzili — na zaproszenie pełnomocnika rządu ZSRR do spraw budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie, wiceministra D. Karawajewa teren tej olbrzymiej budowy.

Uczestnicy wycieczki, oprowadzani przez radzieckich inżynierów, żywo interesowali się postępami prac, doskonałą organizacją robót i wysoką mechanizacją, wyrażając podziw dla skali budowy, jej rozmachu i wielkich osiągnięć techniki radzieckiej.

Wśród licznych zagadnień poruszanych w dyskusji toczącej się na naradzie szczególnie szeroko omawiana była sprawa znalezienia właściwego stylu architektonicznego, wyrazu epoki, w której żyjemy, wielokrotnie wskazywano w dyskusji, że architekci kształtują oblicza naszych miast i wsi na długie dziesiątki lat, toteż w oparciu o naukowe prawa rozwoju społeczeństw powinni wybiegać naprzód, projektując budownictwo z myślą o przyszłości.

Architektura socjalistyczna w treści i bogata narodową formą, której wzory czerpane być powinny z chlubnej tradycji polskiej architektury, oto — jak podkreślano — dążenia wszystkich świadomych swych zadań architektów.

Urzeczywistnienie tych założeń pomoże spełnić postulat klasy robotniczej, która pragnie we wspaniałych, monumentalnych założeniach urbanistycznych i architektonicznych przekazać przyszłym pokoleniom dokument swego zwycięstwa.

Charakterystyczny dla narady jest liczny udział w dyskusji młodych architektów, już wychowanych przez uczelnie Polski Ludowej, przejawiających głęboką troskę o rozwój architektury.

Wybitny uczony niemiecki przybył do Warszawy

WARSZAWA. — W dniu 13 bm. przybył do Polski jako gość Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego wybitny uczony niemiecki, dyrektor Instytutu Publicystyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Lipskiego — prof. Wilhelm Eildermann.

Ze świata

■ TOKIO. — Apel Komunistycznej Partii Japonii, wzywający do utworzenia w czasie obecnej kampanii wyborczej jednolitego frontu pod hasłem walki przeciwko remilitaryzacji, spotkał się z poparciem innych partii postępowych.

* * *

■ SZTOKHOLM. — Jak wynika z doniesień prasy szwedzkiej, w Szwecji wzrasta bezrobocie. Wiele przedsiębiorstw ogranicza produkcję i zwalnia robotników. Trudności te związane są ze zmniejszeniem ilości zamówień i z kurczeniem się zbytu wyrobów przemysłowych na rynku zewnętrznym i wewnętrznym.

* * *

■ LONDYN. — 10.000 robotników plantacji herbaty w Cejlonie w dniu 6 kwietnia proklamowało strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu 70 robotników jednej z plantacji, którzy wstąpili do związku zawodowego.

* * *

■ RZYM. — Dnia 12 bm. odbyły się w wielu miastach Włoch pierwsze wiece przedwyborcze.

Jak donosi dziennik „Paese", b. premier włoski Ferruccio Parri przemawiał na wiecu w imieniu „ruchu na rzecz jedności narodowej".

Partie rządowe również zorganizowały wiece przedwyborcze.

* * *

■ NOWY JORK. — Joseph Ryan — przewodniczący należącego do amerykańskiej federacji pracy (AFL) związku zawodowego robotników portowych, — został aresztowany za kradzież z kasy związkowej przeszło 11 tysięcy dolarów.

Ryan przyznał się, że wydawał pieniądze związkowe na wycieczki morskie luksusowymi statkami, na zakup samochodów i na inne prywatne cele.

Jak wiadomo, Ryan zdradzał systematycznie interesy robotników swego związku.

Załoga pieca „A" pracuje najlepiej

Kontrola zobowiązań podstawą sukcesów huty „Pokój"

STALINOGRÓD. — JUŻ PIERWSZYCH 12 DNI REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ DŁUGOOKRESOWYCH I PODJĘTYCH W ICH RAMACH POSTANOWIEŃ DLA UCZCZENIA 1 MAJA WYKAZUJE WYRAŹNIE, ŻE PODSTAWĄ OSIĄGANYCH SUKCESÓW PRODUKCYJNYCH JEST SYSTEMATYCZNA KONTROLA PRZEBIEGU WYKONYWANIA ZADEKLAROWANYCH ZOBOWIĄZAŃ.

ŚWIADCZY O TYM PRZYKŁAD ODDZIAŁU WIELKOPIECOWEGO I STALOWNI HUTY „POKÓJ".

W oddziałach tych dobrze zorganizowana kontrola realizacji zobowiązań długookresowych, stała pomoc, z jaką dozór techniczny i organizacja partyjna spieszą realizującym swe postanowienia robotnikom, jest główną dźwignią wysokiego przekraczania dziennych zadań planowych.

Dzięki stałej kontroli i wzmożonej walce o plan w przededniu 1 Maja, stalownicy huty „Pokój" przekroczyli już swe zobowiązania wyprodukowania w kwietniu 525 ponadplanowych ton stali, dając do dnia 12 bm. 763 tony stali ponad plan.

Stalownicy zrealizowali również już w 50 proc. swe postanowienie przeprowadzenia w bm. wytopów skróconych. Przyniosło to w efekcie skrócenie średniego czasu wytopu o 34 minuty w stosunku do zaplanowanego.

Najlepsze wyniki w tym okresie osiągnęli wytapiacze Karol Kłusek, Paweł Lepich i Herman Górecki, którzy przeprowadzili 25 wytopów skróconych, a plan produkcji za 12 dni bm. wykonali w 113,6 proc.

Na czoło współzawodniczących ze sobą załóg poszczególnych agregatów wielkopiecowniczych wysunęła się obsługa pieca „A", która plan produkcji wykonała w 108,8 proc.

Również załoga pieca „B" przekroczyła już swe zobowiązanie dla uczczenia 1 Maja, w którym postanowiła wyprodukować w bm. 80 ton surówki ponad plan.



W Maroku ludność cierpi głód i nędzę

Ludność Maroka na skutek nieludzkiego wyzysku kolonizatorów francuskich znajduje się w skrajnej nędzy. Żebracy i bezdomni na drogach wiejskich i ulicach miast — oto codzienny widok.

Fot. CAF

W. M. Mołotow przyjął ambasadora USA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że w dniu 14 bm. minister Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotow, przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w ZSRR, Ch. E. Bohlena, w związku z mającym nastąpić wręczeniem listów uwierzytelniających przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Sprzeczności wśród krajów Europy zach. nie pozwoliły na osiągnięcie porozumienia

Fiasko „zielonej puli"

PARYŻ. — O istnieniu głębokich sprzeczności między krajami Europy zachodniej świadczą m. in. rezultaty rokowań w sprawie utworzenia tzw. „jednolitego europejskiego rynku produktów rolnych" lub, jak go nazywa prasa burżuazyjna, „zielonej puli".

Przygotowywana w ciągu długiego czasu i odbyta niedawno w Paryżu konferencja krajów — ewentualnych uczestników „zielonej puli" — zakończyła się fiaskiem. Przedstawiciele 17 krajów, biorący udział w konferencji, nie zgłosili żadnych praktycznych propozycji, które mogłyby się przyczynić do realizacji tego projektu.

Jedynym właściwie rezultatem konferencji było utworzenie tymczasowego komitetu, któremu powierzono przygotowanie projektu i przedstawienie go na kolejnej konferencji w październiku br.

Z głosów prasy wynika, że nikt z uczestników konferencji nie był w stanie ściśle określić charakteru samego projektu. Największą aktywność przejawiali przedstawiciele holenderscy, którzy liczyli na to, że drogą usunięcia barier celnych na produkty rolne zdołają zdobyć rynek europejski, a tym samym uratują swe rolnictwo od obecnego kryzysu.

Przedstawiciele innych krajów ustosunkowali się do projektu, albo całkowicie powściągliwie, albo wyraźnie wrogo.

Jesienią odbędą się wybory do rad narodowych

Przed wielkim zadaniem stoją aktywiści Frontu Narodowego

W dniu 14 bm., w sali Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej, przy ul. Wólczańskiej nr 5, odbyło się rozszerzone posiedzenie Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Referat pt. „Rola Stalina w walce narodu polskiego o wyzwolenie, pokój i socjalizm" wygłosił sekretarz KŁ PZPR, ob Siewierski.

— Najważniejszym zadaniem — stwierdził ob. Siewierski — **jest zespolić nierozerwalną więzią milionowe masy naszego narodu w walce o idee, o które walczyli najwięksi geniusze ludzkości: Lenin i Stalin.**

Stoimy przed wielką akcją — oświadczył dalej ob. Siewierski. — **Jesienią odbędą się wybory do rad narodowych. Zadaniem aktywistów Frontu Narodowego jest trafić do tych milionowych mas, zmobilizować je i wzmocnić ich świadomość.**

Okrzykami na cześć Frontu Narodowego oraz wiernego ucznia Józefa Stalina, pierwszego obywatela Polski Ludowej — Bolesława Bieruta, przyjęli zebrani przemówienie ob. Siewierskiego.

Po ożywionej dyskusji odbyły się występy artystyczne.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 14 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce, Karel Vojaczek, złożył wizytę wstępną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.

Strona koreańsko-chińska dowiodła faktami swego pokojowego stanowiska

Decydująca próba

Czy USA pragną zakończyć przelew krwi w Korei?

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 14 bm. w Panmundżonie oficerowie sztabowi obu stron dokonali wymiany ostatecznych tekstów — koreańskiego, chińskiego i angielskiego — porozumienia w sprawie technicznych szczegółów repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych.

Dotychczas — podkreśla korespondent Agencji Nowych Chin — **nie było nowego spotkania grup oficerów łącznikowych, jakkolwiek szef amerykańskiej grupy oficerów łącznikowych, kontradmirał Daniel, zgodził się na propozycję generała Li San Czo, by spotkania te wznowić po upływie najdalej dwóch dni od daty podpisania porozumienia.**

Nie ma żadnych powodów, które uzasadniłyby dalszą zwłokę w ponownym podjęciu rokowań o rozejm w celu uregulowania całokształtu problemu repatriacji jeńców wojennych. Każdy dzień zwłoki w podjęciu rokowań o rozejm i zakończenie wojny oznacza jeszcze jeden dzień niepotrzebnego przelewu krwi.

Na Panmundżon zwrócone są spojrzenia całego świata w oczekiwaniu na szybkie wznowienie rokowań o rozejm. Strona koreańsko-chińska dowiodła czynami swej woli zawarcia rozejmu w Korei. Jest obecnie rzeczą rządu amerykańskiego wykazać czynami, czy pragnie on rzeczywiście zakończyć wojnę koreańską.

Znaczne straty wojsk interwencyjnych w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że wojska interwentów poniosły znaczne straty podczas walk o wzgórze Bionamni, na wschodnim odcinku frontu.

W dniu 1 kwietnia br. wojska ludowe zdobyły wzgórze Bionamni i przez dziewięć dni wojska amerykańskie usiłowały bezskutecznie wyprzeć oddziały ludowe z ich pozycji.

Wszystkie ataki nieprzyjacielskie na wzgórze Bionamni zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel stracił przeszło 500 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zestrzeliła lub uszkodziła 19 samolotów amerykańskich.

W dniach 6 i 7 kwietnia w walkach w pobliżu Kosongu wojska ludowe zadały znaczne straty 15 dywizji wojsk lisynmanowskich. Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około tysiąca żołnierzy i oficerów.

Program Adenauera, to program zagłady i wojny domowej

Walka patriotów z wojennymi układami musi być prowadzona z jeszcze większą siłą

BERLIN. — Agencja ADN donosi, że 12 bm. odbyło się w Düsseldorfie posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).

Po obradach opublikowano komunikat, który stwierdza, że przewodniczący KPD Max Reimann wygłosił na posiedzeniu referat pt. „Walka patriotów niemieckich przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych z Bonn i Paryża a zadania KPD".

Komunikat stwierdza, że Max Reiman, wychodząc z założeń „programu zjednoczenia narodowego Niemiec", omówił zgubne dla narodu niemieckiego skutki wojennej polityki Adenauera. Scharakteryzował on również zdradziecką rolę partii adenauerowskich oraz prawicowych przywódców socjaldemokracji i związków zawodowych.

Max Reimann, przypominając rozwój wypadków w 1933 r., zwrócił się z gorącym apelem do socjaldemokratów, aby działając z komunistami w jednolitym froncie walki zapobiegli wprowadzeniu w Niemczech zachodnich dyktatury faszystowskiej.

Podkreślając, że program polityczny rządu Adenauera i prawicowych przywódców SPD jest programem wojny domowej i zagłady Niemiec, Max Reimann stwierdził, że KPD w „programie zjednoczenia narodowego" wskazała narodowi niemieckiemu drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Mówiąc o przyszłych wyborach do Bundestagu, Max Reimann oświadczył, że zadaniem partii jest przeprowadzenie szerokiej kampanii wyjaśniającej dla zdemaskowania oszukańczych haseł wyborczych partii koalicji rządowej i prawicowych przywódców socjal-demokracji.

Max Reimann postawił przed partią szczególnie ważne zadanie — łączenie walki ekonomicznej mas pracujących z walką narodową, z walką o prawa i swobody demokratyczne.

Weź do ręki obligacje NPRSP i sprawdź wykaz! Może wygrałeś i Ty...

Oto obligacje wylosowane w dniu 11 kwietnia 1953 r.

Zł 10.000 Nr 243837

Zł 1.000 Nr 45881 143723 168494 231754 243019 324866 531187 612984 755111 755117 866356 879412 893857

Zł. 500 Nr 45884 57337 89426 91927 160658 184533 184534 215903 219755 238100 240433 240437 243014 243832 244503 279472 287871 294411 325930 337258 406412 414952 420537 443902 443904 461094 461096 461100 486631 486633 580121 581855 600522 612421 612422 612990 630155 630156 630158 636889 648089 654180 674415 674418 680854 731603 800347 806494 822148 831986 837545 840809 894368 900080 905733 905740 983072

Ponadto wylosowano 105 premii po zł 250.— oraz 994 premie po zł 150.—.

Wykaz obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych w dniu 12 kwietnia 1953 r.

Zł 5.000 nr 205559

Zł 1.000 77542 223034 231989 308854 375425 460075 513097 582832 741317 924989

Zł 500 nr 14202 14204 68267 199291 223033 231983 240853 328661 370193 392071 412048 419181 419183 433765 478100 512462 512468 517624 520577 535342 553273 582831 582838 606206 644882 644889 698238 840767 840769 840770 855704 855967 893851 924973 931632 935165 936285 936286 950507 973717 975235 990994 992177

Ponadto wylosowano 66 premii po zł 250 — oraz 870 premii po zł 150.—.

Co mówią fakty

PAMIĘTACIE głośną ongiś sprawę Sacco i Vanzetti? Amerykański wymiar sprawiedliwości nie zawahał się uśmiercić dwóch niewinnych ludzi, wbrew temu, że oskarżenie było jawnie bezpodstawne, wbrew mocnym głosom protestu opinii publicznej całego świata.

Pamiętacie słynną aferę Dreyfussa? Rząd francuski przez wiele lat więził na Wyspie Diabelskiej niewinnego człowieka. Kierując się nienawiścią rasową, władze oskarżyły Dreyfussa o szpiegostwo, wykorzystały go jako kozła ofiarnego, aby uchronić od kary rzeczywistego winowajcę, oficera sztabowego, mającego tzw. „stosunki" i cieszącego się „szacunkiem"!

W Stanach Zjednoczonych powszednim niemal zjawiskiem jest „legalny" mord popełniany na Murzynach, którym przypina się stereotypowe oskarżenie „o zgwałcenie białej kobiety". Oczywiście, oskarżenie takie bywa zwykle poparte przez krzywoprzysięstwo ludzi, wyzutych z czci i sumienia — płatnych agentów tajnej policji.

Tę haniebną metodę policyjnego krzywoprzysięstwa, zaczerpniętą ze starych wzorów procesu lipskiego przeciw Dymitrowowi i towarzyszom, zastosował obecnie wymiar sprawiedliwości USA w głośnej sprawie przeciw Rosenbergom. Małżeństwo Rosenberg — to ludzie nauki, bojownicy o pokój. Władze amerykańskie sfabrykowały przeciw nim fałszywe oskarżenie, aby pozbyć się niewygodnych ludzi.

Pamiętacie głośną niedawno aferę Thomasa? Był to przewodniczący osławionej „komisji do badania działalności antyamerykańskiej", któremu udowodniono grube nadużycia i oszustwa, sięgające milionów dolarów. Thomas niedługo posiedział w więzieniu. Odzyskał wolność dzięki protekcji swego osobistego przyjaciela Trumana, a „przykrą" sprawę zatuszowano.

Pamiętacie dobrze hitlerowskich zbójów — ludożerców z monoklem, w mundurach SS-owskich. I tych „wybitnych" — feldmarszałków, generałów i tych szeregowych, zwykłych morderców kobiet i dzieci. Jak potraktowała ich straszliwe zbrodnie burżuazyjna „sprawiedliwość" na Zachodzie? Oto znów paradują w swych mundurach, obwieszeni „ritterkreuzami" zbrodniarze z Oświęcimia i Oradour, Majdanka i Buchenwaldu. Znów wypinają butnie swe piersi, gdy orkiestra gra im stary hymn zbójów, obecnie państwowy hymn adenauerowego królestwa „Deutschand, Deutschland ueber alles".

Zamiast stryczka, otrzymali wolność. Oto obraz „sprawiedliwości".

Istotnie, deptanie sprawiedliwości, deptanie praw człowieka stało się w krajach kapitalistycznych nagminnym, codziennym zjawiskiem. Tam burżuazja do tego stopnia przyzwyczaiła się do bezprawia, do tego stopnia uważa bezprawie za rzecz zwykłą i normalną, że jej opinia — prasa burżuazyjna na zachodzie — wyraża „zdumienie" w związku z ostatnim komunikatem o zwolnieniu i rehabilitacji grupy aresztowanych lekarzy radzieckich.

LUDZIOM, dla których pogarda dla człowieka stała się światopoglądem, „cała sprawa nie mieści się w głowie". Oczywiście, są to tylko pozory. Oczywiście wrogowie wolności udają tylko zdumienie. Oczywiście, wrzawa jaką podniosły szczekaczki radiowe i reakcyjna prasa, to parawan, za którym usiłują ukryć istotną treść całego wydarzenia. A wydarzenie to jest bardzo wymowne dla prostego człowieka na Zachodzie, który styka się codziennie z burżuazyjną parodią sprawiedliwości.

Czytając komunikat, prosty człowiek przekonuje się jeszcze raz, że zasada praworządności, na której opiera się od 35 lat państwo radzieckie, jest w tym kraju zasadą żelazną i nienaruszalną. Przekonuje się raz jeszcze, że zasada ta obowiązuje jednakowo w s z y s t k i c h — zarówno szeregowego obywatela, jak i wysokiego funkcjonariusza państwowego.

Związek Radziecki jest krajem socjalizmu. U podstaw idei socjalistycznej legło umiłowanie człowieka, troska o jego dobro. Istotnie, umiłowanie szarego, prostego człowieka — oto najgłębszy sens 35-letniej historii państwa radzieckiego.

Przekonuje się jeszcze raz o tym prosty człowiek poza granicami ZSRR. Oto w Związku Radzieckim nie zawahano się — i nie wahano by się nigdy — aresztować wiceministra, który skrzywdził uczciwych ludzi. Prosty człowiek widzi, że radziecka sprawiedliwość strzeże praw obywateli radzieckich, karze surowo — bez względu na osoby i rangi — ludzi, którzy dopuszczają się aktów samowoli.

Państwo radzieckie strzeże jak źrenicy oka praw prostego, uczciwego obywatela, człowieka pracy, albowiem jest j e g o państwem. Jakże potężną wymowę ma ten fakt dla prostego człowieka na Zachodzie, który odczuwa dotkliwie na każdym kroku to, że państwo, w którym żyje, skierowane jest p r z e c i w niemu.

Zastanawiając się nad ostatnimi wydarzeniami w Związku Radzieckim, ten prosty człowiek w kraju kapitalistycznym nie tylko rozumie, ale i głęboko czuje i przeżywa, że z wydarzeń tych przebija humanizm socjalistyczny, najpiękniejsza idea naszych czasów. Czuje i przeżywa to tym mocniej, że codzień spotyka się z pogardą i poniżeniem, z deptaniem swych praw przez wrogi mu aparat państwowy. Tych praw, które szumnie gwarantuje mu tu i ówdzie „demokratyczna" konstytucja, a które w istocie są czczym i pustym frazesem.

W Związku Radzieckim istnieje bezwzględna zgodność między literą Konstytucji, a praktyką życia. Ostatnie fakty jeszcze raz przekonują o tym prostego człowieka. Konstytucja ZSRR — to zbiór praw i obowiązków k a ż d e g o obywatela. Prosty człowiek widzi jasno, że tak jest w istocie.

W Związku Radzieckim ceni się nade wszystko prawdę i ujawnia wobec opinii publicznej wszelkie istotne dla niej fakty. Oczywiście nie zawahano się — i oczywiście nigdy by się nie zawahano — ujawnić wykroczenia bez względu na to, kto jest winowajcą. Jest to bardzo wymowne dla prostego człowieka w krajach kapitalistycznych, gdzie modny jest zwyczaj tuszowania pewnych spraw, gdy dotyczą one przedstawicieli sfer rządzących. Ten zwyczaj jest całkowicie obcy ustrojowi radzieckiemu, gdyż w ustroju tym nie ma obywateli mniej i bardziej uprzywilejowanych.

Kwestia narodowa — jeden z najbardziej skomplikowanych problemów w historii rozwoju społeczeństwa — została rozwiązana w Związku Radzieckim w sposób pomyślny i ostateczny. Nie ma już w tym kraju bazy klasowej dla rozwijania się reakcyjnej ideologii nacjonalistycznej. Skoro jednak znalazła się odosobniona grupka ludzi, usiłujących rozpalać nienawiść narodowościową, radziecka sprawiedliwość stanęła zdecydowanie w poprzek ich działalności. Prosty człowiek widzi, że przyjaźń narodów, na której opiera się od 35 lat państwo radzieckie, jest tu niewzruszonym prawem.

Oto, co widzi prosty człowiek. Reakcyjna propaganda usiłuje za wszelką cenę skrzywić ten obraz, zatopić prawdę w strumieniu kłamstw. Oczywiście, daremne są te wysiłki. Zbyt mocna jest wymowa faktów.

Fakty świadczą o stale rosnącej sile i stale rosnącym autorytecie państwa radzieckiego.

(hesp)

W ósmą rocznicę sforsowania Odry i Nysy



W zwycięskim marszu naprzód oddziały II Armii Wojska Polskiego forsują Nysę

Pierwsi kończą prace w polu
Kolektywna praca święci triumfy

— Przeprowadzamy siewy sprawnie i starannie — oto jak wieś województwa łódzkiego pojmuje swoje zadania w trwającej obecnie kampanii siewnej. Nic też dziwnego, że z każdym dniem zwiększa się obszar ziemi, na którym dokonano już zasiewu zbóż kłosowych, roślin strączkowych i zasadzono ziemniaki.

Województwo łódzkie wykonało dotychczas plan zasiewów zbóż kłosowych w ponad 68 proc. Ziemniaki natomiast zasadzono już na ponad 18 tys. hektarów.

O zakończeniu siewu zbóż kłosowych zameldowały w tych dniach 83 spółdzielnie produkcyjne. Wśród nich znajdują się wszystkie spółdzielnie pow. łaskiego i 14 spółdzielni produkcyjnych pow. kutnowskiego.

Przykład PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, które przodują w kampanii siewnej, mobilizuje chłopów gospodarujących indywidualnie do szybkiego i przedterminowego przeprowadzenia swych prac w polu.

Jak dotąd w kampanii siewnej na czele znajdują się powiaty: Łask, Łódź, Kutno i Radomsko. Tam też obszar zasiewów i zasadzonych ziemniaków jest największy. W przeciwieństwie do nich, na skutek złej organizacji prac w polu ze strony powiatowych i gminnych rad narodowych, od stają w akcji siewnej powiaty: rawsko-mazowiecki i brzeziński.

W przodującym powiecie łódzkim wiele spółdzielni produkcyjnych kończy już siewy. **O całkowitym ich ukończeniu zameldowały w tych dniach spółdzielnie w Nowosolnej i Wiączyniu Dolnym. Także gromady Feliksin, Wiskitno A-las i Giemzów w gminie Wiskitno kończą już akcję siewną.**

Pierwszymi gospodarzami, którzy w tej gminie całkowicie zakończyli już prace wiosenne w polu, są m. in. średniorolni chłopi: Wacław Skonka, Tadeusz Abramczyk, Ksawery Pudlarz z Feliksina, Jan Bartłomiejczyk i Antoni Wojciechowski z Wiskitna A-las oraz Jan Murawa z Wiskitna.

W gminie Wiskitno dalsze prowadzenie prac w polu utrudnia w dużej mierze brak ziemniaków przeznaczonych na sadzenie oraz brak nasion rzepaku, które przed kilku dniami miały nadejść do miejscowych GS-ów, a dotąd jeszcze ich nie ma. (r)

Odpowiadamy:

FR. KUBERA: Czerwońce są wycofane z obiegu. Obecnie w ZSRR monetą obiegową jest rubel.

WŁ. SZANIAWSKI: Na naszą interwencję Dyr. Okr. P. i Tel. zawiadamia, że niesłusznie pobrana od Pana suma zł 18.75 za ponowne włączenie telefonu będzie zbonifikowana z rachunku za kwiecień.

ST. SUCHORSKI: Nie wolno wydzierżawiać osobom prywatnym sadów owocowych w obrębie Państw. Gospodarstw Rolnych.

WANDA KLIMCZAK: Zechce Pani zwrócić się do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — Łódź, ul. Piotrkowska 125, gdzie udzielą wyczerpujących informacji.

CECYLIA DUSZA: Świadectwo szkoły podstawowej nie wystarcza do przyjęcia do Szkoły Aktorskiej. Wymagana jest tam duża matura. Radzimy więc uczyć się jeszcze, skoro pragnie Pani zostać aktorką.

Codzienna nowelka „Expressu"

Erskine Caldwell

Stary Murzyn

Abe Lathan łuszczył właśnie w stajni kukurydzę, kiedy jego pan, Lewis Boley, odszukał go i powiedział krótko, żeby spakował swoje rzeczy i wyniósł się z farmy.

Stary Murzyn nie zrozumiał od razu, o co chodzi Lewisowi.

— Mam ostatnio kłopot z uszami, mister Lewis — rzekł nieśmiało. — Myślę, że nie słyszę teraz już tak dobrze, jak dawniej.

Mister Lewis obrzucił Murzyna posępnym spojrzeniem.

— Powiadam ci, żebyś wraz ze swoją rodziną spakował swoje manatki i wyniósł się z farmy!

Abe oparł się o ścianę i spojrzał błędnie na farmera.

— Mam opuścić ten dom?... Farmę?... Pan chyba nie mówi tego poważnie, mister Lewis! — głos jego drżał i załamywał się.

— Nie udawaj, że jesteś głuchy! — krzyknął brutalnie mister Lewis. — Masz się wynieść w ciągu tygodnia!

Stary Abe uczuł, że zrobiło mu się niedobrze i powoli osunął się na ziemię.

— Mam już wprawdzie ponad sześćdziesiątkę, ale pracuję tak, jak inni. Pan wie najlepiej, że mówię prawdę! Harowałem dla pana i dla pańskiego ojca czterdzieści lat, nie żądając przy tym wielkiej zapłaty: tyle tylko, żeby mieć na jedzenie i ubranie...

— Dobrze! dobrze! — przerwał mu nerwowym ruchem ręki farmer. — Postanowiłem pozbyć się starych dzierżawców i parobków. I nie zmienię swojego zamiaru! Kiedy nakarmisz muły, idź do domu i pakuj rzeczy, jak ci to rozkazałem.

Ale stary nie ustępował.

— Może rzeczywiście brak mi sił do cięższej roboty, ale uprawiać bawełnę potrafię tak, jak każdy inny Murzyn... Błagam pana, niech mnie pan nie wyrzuca! Bo i dokąd pójdę?... Niech mi pan pozwoli zostać!

Mister Lewis obrzucił go nienawistnym spojrzeniem. Zrozumiał, że nie pozbędzie się go tak łatwo...

...Nazajutrz przed południem, kiedy Abe i jego stara żona siedzieli w swojej chacie przy piecu, opodal zatrzymało się jakieś auto.

Zaraz potem ktoś zapukał mocno do drzwi.

Kiedy żona Abego otwarła, do pokoju weszło dwóch nieznajomych mężczyzn.

— Czy wy jesteście Abe Lathan? — zapytał starszy.

— Tak, to ja! — odparł Abe. — Dlaczego pan pyta?

— Mam doręczyć wam to pismo, a poza tym otrzymałem rozkaz aresztowania was. Chodzi tu o eksmisję, a zaaresztować mam was dlatego, że użyliście niebezpiecznych pogróżek.

Murzyn spojrzał na niego z przerażeniem:

— Kto pan jest?

— Jestem szeryfem. Przybyłem tutaj, ażeby eksmitować was i zaaresztować.

— Co to znaczy eks-mi-to-wać? — jęknął Abe.

— Weźmiemy stąd wasze rzeczy. Chodźcie, spieszcie się!

Murzyn i jego żona stali jak sparaliżowani obok pieca, podczas kiedy obaj mężczyźni wynieśli łóżka, stołki i inne rzeczy przed dom, ażeby załadować je potem na ciężarówkę.

— Zaczekajcie — zaczął ich błagać Murzyn — właścicielem tej posiadłości jest mister Boley... On nie pozwoli, ażebyście zabierali stąd moje meble! Zaczekajcie chwilę, odnajdę go i poproszę, żeby się wstawił za mną!

— Mister Boley sam zażądał, ażebyśmy przeprowadzili tutaj eksmisję... A poza tym kazał was zaaresztować za to, że groziliście mu, iż zamordujecie go pałką albo zastrzelicie!

— Ja groziłem? Ależ nigdy nie powiedziałem czegoś podobnego! — zadrżał Murzyn i bez protestu już spoglądał, jak resztki jego mienia ładowano na wóz. Dopiero kiedy wepchnięto go do samochodu, który ruszył w kierunku leżącego w odległości dziesięciu mil miasta Willington, stary zaczął znowu:

— Nigdy nie popełniłem żadnej zbrodni! Przez całe życie pracowałem dla mister Lewisa i jego ojca. Nigdy nie skarżyłem się, nigdy nie stawiałem żadnego oporu! Wszystko robiłem dla garstki pożywienia i trochę odzieży! Dlaczego teraz mister Lewis oskarża mnie tak niesłusznie?

Szeryf wiedział dobrze, że Murzyn nie kłamie. Że po prostu mister Lewis chciał się w ten sposób pozbyć niepotrzebnego parobka. Ale co go to właściwie obchodziło? Skoro dostał rozkaz zaaresztowania Murzyna, wykonywał swoje zadanie tak, ażeby nie narazić się wyższym władzom.

Kiedy znaleźli się na przedmieściu, gdzie stało kilkanaście zamieszkałych przez Murzynów ruder, szeryf kazał zatrzymać samochód i wyładować meble na skraju ulicy. Potem polecił żonie Abego opuścić samochód.

— A co chcecie zrobić ze mną? — zapytał Abe, kiedy wóz ruszył z miejsca.

— Zawiozę was do więzienia — rzekł szeryf.

Murzyn spoglądał na znikającą w oddali postać żony, która stała obok sterty rupieci.

— No, chyba któryś z mieszkających w tych domach Murzynów przyjmie ją do siebie!

— A ja?... Jak długo zostanę w więzieniu?

— Aż do rozprawy...

Wnet potem samochód zatrzymał się przed starym gmachem z czerwonej cegły, ponurym, o zakratowanych oknach.

Starzec był tak osłabiony, że ledwie trzymał się na nogach.

Człowiek, który otworzył bramę — wysoki mężczyzna o nieprzyjemnych rysach twarzy — porwał Murzyna za kark i pchnął go w kierunku korytarza.

Z głuchym szczękiem zamknęły się za nieszczęśliwym Murzynem żelazne drzwi.

Opr. G.

Dalsze wypowiedzi w naszej ankiecie:



Sprawy „babskie“

Jestem robotnikiem. Oboje z żoną pracujemy zawodowo, utrzymując wspólnie nasz dom — naszych czworo małych dzieci. Oboje też wykonujemy pracę domową.

Nie wstydzę się zakasać rękawy aby wyręczyć żonę w szorowaniu podłóg. Wylewając strumienie wody i potu zaczynam rozumieć, że kobieta mająca przecież te same, co i my mężczyźni prawa i te same obowiązki, niejednokrotnie krzywdzona jest przez nas — mężów, tych, którzy twierdzą, że mycie, sprzątanie i gotowanie to sprawy „babskie”, że im nie wypada mieszać się do tego.

Jestem innego zdania I dlatego pomagam żonie. Oboje dzielimy między siebie nasze domowe obowiązki, a jeśli np. żona czuje się źle, wtedy sam przejmuję na siebie całą robotę w domu.

Wtedy dopiero w pełni zdaję sobie sprawę, jak ciężkie i odpowiedzialne są te lekceważone „baskie“ sprawy, jak wiele wymagają pracy.

Poza pracą zawodową i domową dużo czytam. Marzę o tym, aby zdobyć tyle wiedzy, by móc kiedyś samemu pisać. Wiem, że takie marzenie dawniej byłoby niemożliwe do zrealizowania. W Polsce Ludowej przed robotnikami stoi jednak droga do szkół, do wszelkiej nauki otwarta.

Dlatego też i ja wierzę, że dopnę swego, że zdobędę tyle wiedzy by pisać powieści, w których pokażę naszą walkę o dobrobyt, o pokój. Nie bardzo tylko wiem jak zacząć pracę nad sobą i dlatego zwracam się z prośbą o radę.

Janusz Wielgórski
Łódź, ul. Południowa 20.

Cała klasa
musi zdać maturę

Jestem synem małorolnego chłopa ze wsi Szczyty, powiatu wieluńskiego. Uczęszczam do szkoły ogólnokształcącej w Pajęcznie. Z opowiadań rodziców, z książek, wiem, że przed wojną nie do pomyślenia było, aby dzieci małorolnych chłopów mogły kształcić się, aby w takim miasteczku jak Pajęczno była średnia szkoła.

Dlatego dobrą nauką, pracą nad sobą staram się odwdzięczyć ludowej ojczyźnie za tyle dobra, za troskliwą opiekę nad młodzieżą.

Czytam o tym, jak inny jest los młodzieży w krajach kapitalistycznych i świadomość tego dodaje mi sił do jeszcze lepszej nauki. Tak myślą i inni moi koledzy ze szkoły.

Cały nasz kolektyw szkolny żyje obecnie przygotowaniami do matury. Zorganizowaliśmy kółka samokształceniowe, których zadaniem jest niesienie pomocy słabszym w nauce. Postawiliśmy sobie za cel, aby cała klasa bez wyjątku otrzymała świadectwa dojrzałości. W celu podnięsienia naszej świadomości politycznej studiujemy Historię WKP(b).

W życiu naszym wielką rolę odgrywa nasza szkolna organizacja ZMP. Na zebraniach analizujemy pracę kolegów, niejednokrotnie ostro krytykujemy błędy poszczególnych uczniów. Chcemy przecież przygotować się do odpowiedzialnych zadań, jakie stoją przed obywatelem Polski Ludowej, do pracy nad budownictwem socjalizmu i podnoszeniem dobrobytu w naszym kraju.

Bogdan Drab
klasa XI. Pajęczno, woj. łódzkie

Tkacze Kudowy
walczą o jakość

W Kudowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w ramach współzawodnictwa, zespoły walczą o podniesienie nie tylko wydajności, ale przede wszystkim jakości produkcji.

Zespół młodzieżowy Czesława Bangrowskiego zajął I miejsce w zakładach jako zespół „najlepszej jakości“.

Na zdjęciu: Czesław Bangrowski i członkinie jego zespołu — tkaczki, Czesława Matys i Stefania Majewska.

CAF — fot. Baranowski.



Gdy podania giną w biurku...

Troska o sprawy bytowe
każdego robotnika
to najważniejsze zadanie
komisji bytowo-mieszkaniowych

Z ob. Kruszewską, sekretarzem rady zakładowej w ZPB im. Dubois, rozmawialiśmy już dość długo, gdy do pokoju wszedł Żurek.

— No, jak? Macie coś dla mnie?

Żurek mieszka na Żeromskiego 109. Warunki mieszkaniowe ma istotnie nieznośne. W starym, trzeszczącym w wietrzne dni drewniaku leje się w czasie deszczu, jesienią wicher hula, a zimą i śnieg się przedostanie do mieszkania.

Czyżby ZPB im. Dubois w Łodzi nie otrzymywały przydziałów mieszkań? Otrzymują. W okresie od września ub. roku dostali mieszkania najbardziej potrzebujący: Kubiak, Jałmużna, Pankrac, Pogorzelski — z przędzalni, Kasprzak z wykończalni, tkacz Matusiak, ślusarz Stempniak. Część z nich w osiedlu ZOR, część we własnych domach przyfabrycznych. To, że przy ostatnim rozdziale Żurek „przepadł“ — to wina zmian personalnych w komisji bytowo-mieszkaniowej w ZPB im. Dubois: zmieniające się komisje nie przekazały sobie w swoim czasie sprawy przewlekacza Żurka, a podanie jego po prostu zaginęło.

— Przykro mi wam o tym mówić — mówiła Żurkowi Kruszewska — bo to nasza wina. Napiszcie jeszcze raz podanie do komisji, w najbliższym czasie otrzymamy przydziały, to i was weźmiemy pod uwagę.

Ale w zakładach są jeszcze dziesiątki takich, którzy czekają na mieszkanie: Król, Olejniczak, Biernacki, prządka Sakrajda, Nowicki, Piotrowska...

* * *

ZAKŁADY dysponują własnymi domami mieszkalnymi: na Sienkiewicza 82-4, Wigury 12, Gdańskiej 163, Pieprzowej 92 — razem 121 izb.

— Jak są wykorzystane te domy?

Nasze pytanie trochę zaskoczyło rozmówców z rady zakładowej. Kruszewska pospieszyła do telefonu, by ustalić najpotrzebniejsze fakty: kto zajmuje przyfabryczne mieszkania? Wynik wywiadu przeprowadzonego w szybkim tempie przez sekretarza rady zakładowej był z kolei zaskoczeniem dla nas.

Okazało się, że 55 proc. fabrycznych mieszkań zajmują ludzie... dawno już nie pracujący w ZPB im. Dubois. Więc b. dyr. Chruściel, zajmujący dwa razy po dwa pokoje z kuchnią, więc inni ludzie, z zakładami nie mający nic wspólnego.

Rada zakładowa próbowała już nieraz uzdrowić tę sytuację, dotąd jednak nie udaje się jej wprowadzić do własnych domów zatrudnionych w fabryce ludzi. Sądzimy, że sprawa ta jest wdzięcznym polem do popisu dla komisji bytowo-mieszkaniowej w ZPB im. Dubois tym bardziej, że na lepsze warunki mieszkaniowe czeka tylu przodowników pracy, ludzi, od których ofiarności zależy rytmiczne wykonanie planów produkcyjnych.

* * *

ALE na mieszkaniach nie kończy się działalność komisji. Na przykład sprawa ogródków działkowych. Trzeba stwierdzić, że komisja zbyt mało popularyzuje znaczenie ogródków działkowych wśród załogi, a liczba robotników posiadających działki, zamiast wzrastać z roku na rok, ostatnio nawet zmniejszyła się.

To jeden z zaniedbanych odcinków pracy komisji, której zadaniem jest przecież troska o poprawę warunków bytowych załogi. Nie potrafiła też komisja załatwić w ub. roku sprawy zaopatrzenia ludzi w ziemniaki na zimę.

Osiągnięciem jej natomiast jest uzyskanie przydziału 100 ton mułu węglowego, który jest wysokowartościowym paliwem również w piecach domowych. Muł jest wysokokaloryczny, a jego cena stosunkowo niska.

* * *

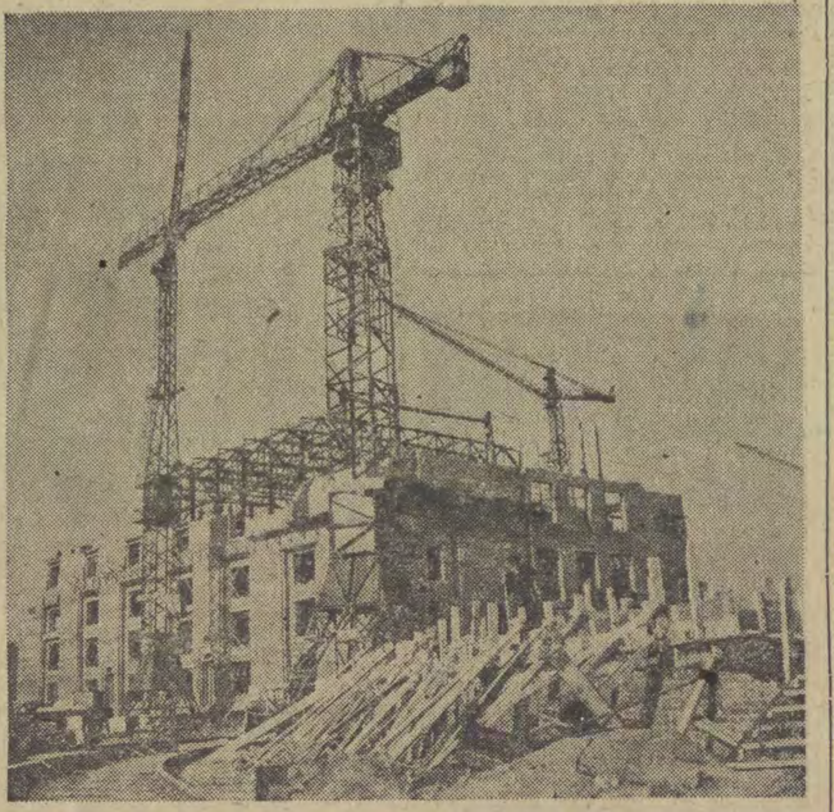
KOMISJE bytowo - mieszkaniowe w fabrykach, to ważne elementy walki o poprawę warunków bytowych robotników, dlatego też rady zakładowe i organizacje partyjne w zakładach powinny z większą jeszcze uwagą śledzić ich pracę. W zakładach im. Dubois np. sprawozdanie z działalności komisji było omawiane w radzie zakładowej... trzy kwartały temu, mimo że regulamin dla komisji przewiduje składanie ich co najmniej dwa razy na kwartał.

Niedobrze też, że giną z oczu komisji pilne sprawy i bolączki załogi, że giną podania, jak np. Żurka z przewlekalni. Trzeba też domagać się od ostatnio wybranej komisji większej bojowości i energii w walce o słuszne postulaty robotników z poszczególnych oddziałów.

Tej bojowości nie powinno również zabraknąć gdy chodzi o przekwaterowanie z domów fabrycznych ludzi, którzy z zakładami nie mają nic wspólnego, a zajmują tylko miejsca pracownikom, czekającym na mieszkania.

F. B.

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina



Prace przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina przebiegają w szybkim tempie.

Szczególne zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy wzbudza wysokościowa część Pałacu, gdzie bez przerwy trwa montaż elemenów stalowej konstrukcji. Według prowizorycznych obliczeń ogólna waga zmontowanej dotychczas konstrukcji wynosi ponad 9 tys. ton.

Przy budowie bocznych skrzydeł Pałacu trwają roboty murarskie oraz prace przy okładaniu ścian płytami ceramicznymi. Najbardziej zaawansowane są obecnie prace przy wznoszeniu murów Muzeum Przemysłu i Techniki i Pałacu Młodzieży.

Brygady radzieckich robotników kończą już budowę fundamentów pod schody wejściowe do Pałacu oraz ustawiają stalową konstrukcję kolumnady frontowej.

Na zdjęciu: budowa części sportowej Pałacu.

Fot. CAF

Bez oderwania od pracy
tysiące aktywistów związkowych
szkoli się na specjalnych kursach

We wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego prowadzona jest obecnie intensywna akcja szkolenia nowowybranego aktywu związkowego — mężów zaufania, delegatów socjalno - ubezpieczeniowych, społecznych inspektorów pracy, organizatorów pracy kulturalno - oświatowej, członków poszczególnych komisji i radców zakładowych.

Akcja ta, którą objęto blisko 30 tys. aktywistów, została starannie przygotowana zarówno ze strony ogniw związkowych jak i podstawowych organizacji partyjnych oraz administracji zakładów. Specjalny nacisk położono na właściwy dobór wykładowców, troszcząc się o to, żeby reprezentowali oni wysoki poziom ideologiczno - moralny, a zarazem byli mocno związani z życiem zakładów i ich produkcją.

Samo szkolenie aktywu zorganizowano w ten sposób, aby nie odrywało ono słuchaczy od ich codziennej pracy zawodowej i społecznej. Zajęcia odbywają się dwa razy tygodniowo w zakładach. Program szkolenia obejmuje, obok przedmiotów ogólnopolitycznych, zagadnienia fachowe, ściśle związane z pracą danej grupy aktywu.

Na zakończonych już 150 kursach przeszkolono dotychczas 4 100 aktywistów. Pozostałe kursy trwać będą do końca bm.

Najlepszymi osiągnięciami w prowadzeniu akcji szkolenia nowowybranego aktywu wykazały się okręgi Zw. Zaw. Włókniarzy w Łodzi, Prudniku, **Kaliszu i Bielsku.** (x)

Z trocin i wiórów
można zrobić
piękne biurko
Jak?
Przeczytajcie!

Przemysł wyrobów drzewnych rozpoczął ostatnio próby wytwarzania na skalę półtechniczną płyt trocinowo-wiórowych. Są one wyrabiane z bezużytecznych dotąd odpadków — wiórów drzewnych i trocin, spajanych wodoodpornymi klejami. Przewiduje się, że masową produkcję tych płyt rozpocznie się w ciągu bieżącego roku.

Płyty trocinowo-wiórowe będą używane przede wszystkim do produkcji popularnych rodzajów mebli biurowych i domowych. Zastąpią one surowiec drzewny przy wykonywaniu blatów do stołów, drzwi do szaf i kredensów itp. Będzie je można politurować lub też oklejać specjalnym rodzajem fornieru.

Za dobrą pracę
przyznano mu
bezpłatne
wczasy rodzinne



Felczerek Julian, ślusarz-racjonalizator wprowadził w swym zakładzie pracy wiele ulepszeń, które w sumie dają kilkadziesiąt tysięcy zł oszczędności rocznie.

Za swą ofiarną i wydajną pracę Felczerek został odznaczony. Ostatnim zobowiązaniem Felczerka jest wyremontować i uruchomić wiertarkę w warsztacie mechanicznym. Zobowiązanie swe wykona niewątpliwie przed terminem, tak zresztą jak zwykle.

W czerwcu Julian Felczerek wyjeżdża z całą swą rodziną na bezpłatne wczasy rodzinne, na które w pełni zasłużył.

Fot. Ewa Szarfharc

Artyści w żołnierskich mundurach



Chór zespołu śpiewa Fot. Zdzisław Mozer

Przyjechali do Łodzi mili goście: Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca okręgu wojskowego Wrocław.

Zespół ten zorganizowany został półtora roku temu we Wrocławiu, a już dzięki troskliwej opiece kierownictwa i usilnej pracy poszczególnych członków ma on za sobą szereg poważnych osiągnięć artystycznych i pochlubić się może wieloma pięknymi sukcesami.

W roku ubiegłym Zespół dał około 200 występów w jednostkach wojskowych oraz w zakładach pracy; na występach tych było obecnych około 150 tysięcy ludzi.

„Zespół nasz składa się obecnie ze 120 członków — informuje nas młody łódzki literat Andrzej Ostoja, przewodniczący organizacji ZMP przy zespole. — Braliśmy udział w wielkim święcie młodzieży — w Zlocie Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej oraz wystąpiliśmy na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Występ ten spotkał się z wysoką oceną. Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przekazał specjalną pochwałę dla kierownictwa i członków zespołu za ich moralną postawę i wysoki poziom artystyczny".

Program jest bardzo atrakcyjny: chór męski, orkiestra symfoniczna, balet, soliści, kwartet męski, recytacje indywidualne i zbiorowe, inscenizacje, melodeklamacje i satyra. Obok utworów o tematyce czysto wojskowej, w programie bogato reprezentowany jest artystyczny folklor ludowy i momenty związane ściśle ze sprawami budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Zespół propaguje też pięknie naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, pokazując twórczość narodową Kraju Rad.

Kierownikiem Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca okręgu wojskowego Wrocław jest łodzianin Antoni Stanisławczyk, były kierownik Robotniczego Zespołu Pieśni i Tańca ZMP w Łodzi.

Zespół przyjeżdża po raz pierwszy do Łodzi ze specjalnym pierwszomajowym programem. Dawać on będzie od dziś występy dla żołnierzy łódzkiego garnizonu, a wobec szerszej publiczności wystąpi z wielkim koncertem w niedzielę 19 bm., o godzinie 18, w Hali Sportowej przy ul. Armii Czerwonej.

Już z góry można przewidzieć, że na piękną tę imprezę przybędą tłumy łodzian, ażeby powitać miłych wrocławskich artystów w żołnierskich mundurach. A.

Masz ładne zdjęcia? Poślij je

na konkurs fotograficzny

Ogłoszono doroczny konkurs fotografii turystycznej, na który należy nadsyłać zdjęcia z turystyki kolarskiej, wodnej, motorowej, narciarskiej i wspinaczki. Przyjmowane są również zdjęcia z wycieczek szkolnych, choćby nie dotyczyły żadnego z wymienionych rodzajów turystyki.

Za najlepsze prace przyznane będą 23 nagrody, a m. in. jedna w wysokości 2.000 zł, dwie po 1.200, szereg po 1.000 zł itd.

Udział w konkursie może wziąć każdy fotografujący. Zdjęcia należy nadsyłać do Związku Polskich Artystów Fotografików, Warszawa, Śniadeckich 10. (o)

W 23 rocznicę śmierci poety



W Galerii otwartej niedawno w Państwowym Muzeum Literatury w Moskwie znajduje się między innymi sala poświęcona twórczości Majakowskiego. (Włodzimierz Majakowski zmarł 14 kwietnia 1930 r.)

Na zdjęciu: zwiedzający oglądają eksponaty związane z życiem i twórczością Majakowskiego.

Fot. — CAF

Z notatnikiem po województwie

Skąd się biorą zaległości

w obowiązkowych dostawach i kto ponosi za to winę

NAJLEPSZĄ gminą w powiecie jest Puczniew — mówił powiatowy pełnomocnik dla spraw skupu i kontraktacji, Osmólski. — Według zestawień za rok ubiegły chłopi gm. Puczniew wykonali 94 proc. planu dostaw żywca, mleka — 98 proc., zboża — 103 proc., ziemniaków — 96 proc.

Do pełnego wykonania planu zabrakło około 1.500 kg żywca, niecałe 6.000 litrów mleka, a że mimo tych braków gmina Puczniew jest „najlepszą" gminą — fakt ten rzuca na sprawy obowiązkowych dostaw w powiecie łódzkim specjalne światło. Spróbujmy wyjaśnić te sprawy.

ZACZNIJMY od Lućmierza. Nie docenia się tu sprawy obowiązkowych dostaw. Zespół gminny odpowiedzialny za przebieg dostaw obowiązkowych w gminie Lućmierz nie pracuje należycie. Nie odbywa systematycznych, tygodniowych zebrań, członkowie jego nie docierają do poszczególnych gromad, a co najważniejsze, nie potrafią jeszcze rozeznać wsi z klasowego punktu widzenia. Na skutek tego oderwania się zespołu od ludzi i terenu, zaległości gminy Lućmierz za rok ub. wynoszą 16 tys. kg żywca i 265 tys. litrów mleka.

Równocześnie z niedostateczną pracą zespołu gminnego w gminie Lućmierz postanowienia władzy ludowej usiłują sabotować kułacy. Posypały się wnioski o ich ukaranie. Tak więc 19-hektarowy bogacz wiejski, Józef Kosiewicz, z gromady Ciosny, otrzymał 1.500 zł grzywny za nieodstawienie 300 kg żywca, wezwano do prokuratora Piotra Jakubczyka, Józefa Obiedzińskiego i Ignacego Kowalskiego.

Dopiero w obliczu przedstawiciela prawa doszli do wniosku, że uchylanie się od obowiązkowych dostaw nie popłaca. Zaraz też po wezwaniu uregulowali swe zaległości.

Wśród kułaków w gm. Lućmierz są jednak szczególnie złośliwi. Taki na przykład Edward Michałowski posiadał na swym koncie zaległości jeszcze z roku 1951.

Michałowski za złośliwe uchylanie się od obowiązku dostaw otrzymał półtora roku więzienia. Kułacy w Łagiewnikach przekonali się, że nikomu nie wolno lekceważyć ustaw i że zaopatrzenie ludności pracującej w miastach to rzecz wielka i ważna.

* * *

W gminie Lućmierz w ciągu roku trzykrotnie zmienił się skład prezydium GRN. Bo i tu były przykłady niewłaściwej, złej pracy. U powiatowego pełnomocnika CUSiK w Łodzi można na liście uchylających się w gm. Lućmierz od dostaw znaleźć nazwiska ludzi należących do aktywu gminnego.

Należą do nich: Marian Gawlicki, zalegający z wpłatą podatku w wysokości 7.229 zł, Franciszek Zgierski, który winien państwu 750 kg zboża, 211 kg ziemniaków i 4.949 zł podatku, radny GRN, Jan Sędziak, który nie odstawił 695 kg ziemniaków, 642 litrów mleka i 18 kg żywca. Należy przypuszczać, że prezydium GRN w Lućmierzu i Komitet Gminny PZPR zwróci uwagę na postępowanie tych „aktywistów", którzy nie dają bynajmniej dobrego przykładu.

* * *

CO jest charakterystyczne dla powiatu łódzkiego — to stosunkowo znaczny stopień uspółdzielczenia. Bliski jest też dzień, gdy w pow. nie będzie ani jednej gromady bez spółdzielni. Ten fakt nie pozostaje bez wpływu na ostrość walki klasowej. Kułacy w powiecie czują się bardzo zagrożeni w swoich wpływach politycznych i gospodarczych. Na odcinku obowiązkowych dostaw starają się więc albo uprawiać strusią politykę niedostrzegania swych obowiązków, albo też wręcz sabotują akcję. Tu jednak spotykają się ze zdecydowanym stanowiskiem ze strony władzy ludowej. Władza ludowa bowiem, widząc pełne zrozumienie dla sprawy zaopatrzenia miast w produkty rolne ze strony chłopów mało- i średniorolnych nie zamierza i nie będzie pobłażać kułakom. (fb)



Z wesołą piosenką i tańcem ● Z wodewilem i własnymi kukiełkami

walczyli studenci o zwycięstwo

na eliminacjach środowiskowych

Stanowczo za ciasne okazały się sale „Domu Żołnierza" i MDK, tak że nie mogły one pomieścić wszystkich widzów, którzy przybyli w ubiegłą niedzielę na łódzkie eliminacje do II Ogólnopolskiego Festiwalu Studenckich Zespołów Artystycznych.

Przez scenę przesunęło się około 1100 członków zespołów artystycznych wszystkich wyższych uczelni w Łodzi, ubiegając się o tytuł pierwszeństwa.

Eliminacje te — powiedzmy na wstępie — były interesujące i stały na wysokim poziomie artystycznym. A równocześnie były one pięknym świadectwem ideologicznej postawy naszej młodzieży akademickiej.

Charakterystyczne pod tym względem są wypowiedzi Jerzego Bociana kierownika wydz. kult.-mas. Komitetu Uczelnianego przy Akademii Medycznej, który informuje nas:

— Młode zespoły artystyczne Akademii Medycznej swoim dobrze przygotowanym programem dowiodły niezbicie, że nieprawdą jest, jakoby wytężona nauka nie pozwalała na poświęcenie czasu pracy kulturalno - masowej. Dowiodły, że rozumieją znaczenie tej pracy.

Przy ogólnej ocenie poszczególnych zespołów brano pod uwagę ich pracę masowo - kulturalną, propagandową treść prezentowanych przez nie utworów, zdyscyplinowanie i poziom artystyczny.

Tymi też momentami kierowało się jury, które po wnikliwej analizie wyróżniło następujące zespoły:

■ W zakresie zespołów chóralnych nagrodę pierwszą otrzymała Wyższa Szkoła Pedagogiczna, a drugą — Wyższa Szkoła Ekonomiczna.

■ W zakresie recytacji zbiorowej pierwszą nagrodę przyznano Wyższej Szkole Pedagogicznej („Komuna Paryska"), a drugą — Wyższej Szkole Ekonomicznej (również za „Komunę Paryską").

■ Najlepszym recytatorem wśród studentów łódzkich okazał się Włodzimierz Kochaniecki (Uniwersytet Łódzki).

■ Z licznych grup tanecznych nagrodę pierwszą otrzymała Wyższa Szkoła Pedagogiczna („Oberek". „Kujawiaki") — drugą Politechnika Łódzka.

■ Zasłużone oklaski zbierał tercet wokalny A. M. — (pierwsza nagroda) i tercet UŁ — (nagroda druga).

Doskonale bawiliśmy się na „Wodewilu uczelnianym" w wykonaniu WSE. Zespół ten otrzymał też w zakresie inscenizacji satyrycznych pierwszą nagrodę, podczas kiedy drugą przyznano zespołowi UŁ za jego „Dyliżans satyry".

Ponadto wyróżnienia otrzymali między innymi: teatrzyk kukiełkowy Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych oraz grupa agitacyjno - polityczna Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej.

Licznie zgromadzona publiczność, wśród której przeważała młodzież, oklaskiwała serdecznie poszczególne numery bogatego programu, a my naszym sympatycznym akademiczkom i akademikom łódzkim życzymy aby równie gorąco oklaskiwano ich we Wrocławiu, gdzie niebawem odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Studenckich Zespołów Artystycznych. M.



Zespół Akademii Medycznej w korowodzie dziewczęcym. Fot. Ewa Szarfharc

Wielki humanista



Jedna z dawniejszych fotografii Gorkiego. Fot. CAF

W pamiętnym dla Rosji roku 1905 napisał Lenin: „Trzeba, aby w okresie rewolucji kierownicy partii rewolucyjnych szerzej i śmielej postawili zadania, żeby ich hasła szły zawsze na przedzie samorzutnego działania mas, aby były dla nich drogowskazem, pokazywały w całej wielkości i piękności nasz demokratyczny i socjalistyczny ideał, pokazywały najbliższą i najprostszą drogę do pełnego, bezwarunkowego i zdecydowanego zwycięstwa".

Te wskazania Lenina głęboko wziął sobie do serca znakomity pisarz Maksym Gorki. One też stają się dla niego natchnieniem do napisania słynnej powieści „Matka", której zasadniczym nurtem jest dojrzewanie i rozwój uświadomienia klasy robotniczej oraz rola, jaką w tym procesie odgrywa partia. Na książce tej miliony robotników uczyły się walki o sprawiedliwość społeczną. „Matka" — jako pierwsza w literaturze świata powieść napisana według zasad realizmu socjalistycznego — staje się też przykładem dla wszystkich postępowych pisarzy.

W ślad za „Matką" idą inne znakomite dzieła. W latach 1909—1910 powstają znane powieści „Miasteczko Okurow" i „Życie Mateusza Kożemiakina". Poprzednio jeszcze — w roku 1906 — Gorki wydaje napisane w Ameryce dwa cykle „szkiców - panfletów", w których podsumował swoje wrażenia europejskie i amerykańskie. Panflety te są żarliwym aktem oskarżenia przeciw kapitalizmowi i ukazują w całej nagości jego mechanizm.

Wspomnienia o swoim twardym, niewesołym dzieciństwie zamknął Gorki w arcydziele „Moje uniwersytety". Z kolei ukazują się „Artamonow i synowie", „Życie Klima Samgina" i inne.

Wspaniały jest owoc pracy tego wielkiego przyjaciela Lenina i Stalina, odważnego bojownika o socjalizm i mądrego humanisty, który w ten sposób zdefiniował istotę humanizmu:

„Prawdziwym humanizmem może być tylko humanizm proletariatu, który stawia sobie wielki cel przekształcenia podstaw życia społecznego i gospodarczego naszego świata. W kraju, gdzie proletariat wziął władzę w swe ręce, widzimy, jaki ogrom energii kryje się w jego masach, jak wspaniale rozpłomieniają się w nim talenty i jak szybko zmienia on kształty życia wlewając w nie nową treść". A.

Konkurs filmowy „Expressu” i OZK





Miła i pożyteczna rozrywka dla każdego



Atrakcyjne nagrody czekają na zwycięzców

A więc drugi film festiwalowy — „Uśmiechnięty kraj”. Wyświetla go obecnie kino „Włókniarz”. Po obejrzeniu tego doskonałego filmu obrazującego przemiany zachodzące na wsi czeskiej, nie trudno już będzie ustalić, w jakiej kolejności występują w nim powyżej zamieszczone zdjęcia.

Czytelnikom biorącym udział w naszym konkursie filmowym przypominamy, że fotosy z 3 festiwalowych filmów czechosłowackich należy wyciąć, właściwie ponumerować i wraz z wypełnionym kuponem, który zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Expressu” — przesłać do redakcji.

W numerze niedzielnym opublikowaliśmy fotosy z „Cesarskiego piekarza”, zaś w sobotę, 18 bm., zamieścimy zdjęcia z filmu „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”, który wkrótce zobaczymy w Łodzi.

A oto wykaz nagród, jakie czekają na zwycięzców konkursu:

- **1 półroczny abonament kinowy**
- **1 kwartalny abonament kinowy**
- **10 miesięcznych abonamentów**
- **fotosy polskich aktorów filmowych z dedykacjami**
- **album z fotosami aktorów filmowych**
- **książki oraz**
- **wycieczka do atelier filmowego w Łodzi.**

A więc życzymy naszym Czytelnikom przyjemnego spędzenia czasu w kinie, no a potem — wylosowania jednej z atrakcyjnych nagród.

Nasi czytelnicy piszą

To było kino!

W niedzielę, dn. 12 bm., między godz. 15—16 wsiadłem z żoną do tramwaju linii nr 7. Korzystając z dnia wolnego od pracy, pragnęliśmy wybrać się do kina. Moja wina, że nie pomyślałem o drobnych i dałem konduktorowi (nr sł. 806) banknot 50-złotowy. Nie miał i on drobnych, ale powiedział, że gdy dojedziemy do Placu Niepodległości — może będzie mógł mi dać resztę.

Gdy dojechaliśmy — kazał mi udać się do dyrekcji MPK na ul. Tramwajową po resztę. Ale przecież chcieliśmy pójść do kina, a więcej pieniędzy przy sobie nie miałem. Znalazł się pasażer, który zapłacił za nasze bilety, ale i wtedy konduktor nie chciał mi zwrócić 50 zł za rzekomo zakłócony przeze mnie porządek publiczny.

Po wielu perypetiach zaprowadzili mnie wraz z żoną do punktu kontrolnego na Pl. Niepodległości. Natrząsano się nad nami. Wreszcie po długich targach oddano mi 50 złotych.

Podaje świadków zajścia — ob. ob. Natalie i Jana Supeł, zamieszkałych przy ul. Drewnowskiej 49.

Zapytuję — za co zostałem wyśmiany”

JÓZEF JAGIEŁŁO
ul. Drewnowska nr 49

W X rocznicę powstania w getcie warszawskim

19 kwietnia mija dziesiąta rocznica powstania w getcie warszawskim. W związku z tym powstał w Łodzi komitet obchodu dziesiątej rocznicy powstania. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce.

Już od dnia 12 bm. w różnych zakładach pracy w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Piotrkowie i Tomaszowie odbywają się odczyty zapoznające z historią powstania w getcie.

Dnia 18 bm., o godz. 17, nastąpi złożenie wieńców przed pomnikiem żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego oraz na Radogoszczu. Tegoż dnia, o godz. 18.30, w Teatrze Nowym odbędzie się ogólnołódzka akademia z okazji X rocznicy powstania. Po referacie, w części artystycznej na akademii wystąpią zespoły artystyczne dzieci ze szkoły im. Peretza, zespół ze świetlicy im. Niuty Teitelbaum oraz chóry Tow. Społ.-Kult. Żydów z Łodzi i Świdnicy.

Dnia 19 bm., o godz. 5.20, wyjedzie specjalnym pociągiem turystycznym 1.100 osób z Łodzi na uroczystości centralne w Warszawie.

Dnia 23 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór autorski, poświęcony rocznicy powstania. (u)

● W fabryce ● w kopalni ● na budowli ● w kolejnictwie



czeka praca



na tysiące mężczyzn i kobiet

Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy Prezydium RN m. Łodzi — to czuły barometr naszego życia gospodarczego, który notuje momentalnie wszelkie zmiany na rynku pracy.

Mamy już wiosnę. Piękna pogoda sprzyja zwiększeniu tempa robót budowlanych, drogowych, plantacyjnych itd. Toteż zamówienia na siłę roboczą napływają nieprzerwanie. **Przedsiębiorstwa budowlane w Łodzi poszukują w chwili obecnej ponad 300 murarzy, pomocników murarzy, betoniarzy, pracowników nie wykwalifikowanych i innych.** Powstające na terenie osiedli ZOR i w innych punktach miasta nowe budynki wymagają zwiększenia stanu załóg.

Zwiększony ruch budowlany, to i większe zapotrzebowanie na cegłę, nieodzowny materiał przy wznoszeniu domów. **Cegielnie zwracają się więc do Oddziału Zatrudnienia, prosząc o skierowanie do pracy 300 — 400 robotników,** którzy z miejsca mogą otrzymać zajęcie zarówno w Łodzi jak i na terenie województwa.

Wiosna to również okres wzmożenia akcji czystości. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania rozpoczyna pracę „na pełnych obrotach” i **potrzeby MPO wyrażają się w chwili obecnej 60 robotnikami,** którzy będą skierowani do obsługiwania bębnowozów, ładujących śmieci.

Bez przerwy zgłaszają również zapotrzebowania **nasze kopalnie węgla w Stalinogrodzie i w woj. wrocławskim.** Mogą tam pojechać mężczyźni nie mający żadnych kwalifikacji, aby po krótkim już czasie zdobyć dobrze opłacalny zawód i zaszczytne miano górnika.

Jeśli idzie o kobiety, poza pracą w budownictwie, na robotach plantacyjnych itp. szczególne możliwości otwierają się w szeregu innych zawodów, a przede wszystkim w najistotniejszym dla naszego miasta przemyśle — włókienniczym. **Jak nam podaje Samodzielny Oddział Zatrudnienia przy ul. Wólczańskiej 18, łódzkie przędzalnie i tkalnie poszukują ponad 1.000 kobiet, a jeśli zgłosi się i więcej — dla wszystkich znajdzie się praca.**

Po ulicach Łodzi kursuje już wiele tramwajów, których obsługę stanowią kobiety. **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne może zatrudnić jeszcze 100 konduktorek, a dyrekcja kolei — 50 konduktorek.**

W kolejnictwie czeka kobiety i inna praca. Mogą zostać dróżniczkami, mogą... **ale o tym kandydatki do tej pracy dowiedzą się najlepiej w Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia, który chętnie udzieli im wszelkich informacji i z miejsca skieruje do wybranego zawodu.**

(o)

Rabarbar i sałata z Wenecji — w sklepach łódzkich

— Rzodkiewki, świeżutkie rzodkiewki! — zachwalają sprzedawcy apetycznie wyglądające pęczki, ułożone kopiasto na wózkach ulicznych.

Coraz więcej nowalijek pojawia się w Łodzi. Szczypiorek, sałata, rabarbar, ogórki znajdują się w coraz większych ilościach w sklepach i na wózkach.

Jednym z głównych dostawców nowalijek są PGR-y. **Jeden tylko PGR — Wenecja dostarczył ostatnio Łodzi i innym pobliskim miejscowościom ponad 6 ton rabarbaru, 6 tys. pęczków sałaty, pół tony botwinki oraz znaczne ilości szczypiorku i rzodkiewek.**

Każdy może nauczyć się wiosłowania

Latem odbędą się trzy spływy kajakowe

Mimo że słońce przygrzewa dość mocno, nie można jeszcze pływać na odkrytych basenach, ale wiosłować i jeździć żaglówką można już na pewno.

Chociaż Łódź nie posiada rzeki „z prawdziwego zdarzenia”, to jednak amatorów sportów wodnych jest tu wielu. **Dla nich właśnie Liga Morska organizuje kursy wioślarskie na kajakach i łodziach wiosłowych, tzw. „bączkach”.**

Na stawie przy ul. Przędzalnianej przygotowano już sprzęt wioślarski. Uczestnikami kursu wioślarskiego zaopiekują się instruktorzy LM, którzy będą prowadzić zajęcia praktyczne. Na kursy wioślarskie mogą uczęszczać wszyscy łodzianie bez względu na wiek i płeć. Nauka jest tu całkowicie bezpłatna.

Dla tych, którzy nauczą się wiosłować, LM zamierza zorganizować w lecie **trzy spływy kajakowe.** Celem pierwszego z nich będą **jeziora mazurskie,** drugi spływ rozpocznie się w **Sieradzu** i poprowadzi do Poznania, a trzeci — **z Tomaszowa Wisłą do morza.**

Do sezonu letniego przygotowano już także baseny łódzkie i stawy. Gdy nadejdą ciepłe dni, będziemy mogli pływać w basenie na Kilińskiego, w stawie w Rudzie Pabianickiej, w Nowej Gdyni, w Łagiewnikach. (u)

„Służba Polsce” ułatwi Ci zdobycie zawodu

Zapisy do szkół przysposobienia zawodowego

Jesteś młody, chciałbyś pracować, ale — nie masz właściwie zawodu. Chciałbyś rozpocząć pracę jako fachowiec. Nic trudnego! Pomoże Ci „Służba Polsce”.

Właśnie teraz Komenda Miejska SP w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 30 przyjmuje zapisy młodzieży do szkół przysposobienia zawodowego.

■ Chłopcy mają do wyboru kilka szkół, w których mogą zdobyć zawód ślusarza, spawacza, frezera itp.

■ Dziewczęta mogą się nauczyć murarki, malarstwa, ślusarki, obsługi maszyn budowlanych.

Każdy z kursów trwa od 5 do 7 miesięcy. W czasie nauki młodzież korzysta bezpłatnie z kwater, otrzymuje wyżywienie, umundurowanie, stypendia, zaś po ukończeniu kursu ma zagwarantowaną pracę oraz kwaterę.

Bliższych informacji udziela Komenda Miejska SP.

● Teczki ● psy ● koszule i co tylko kto chce...

Roztargnionym, roztrzepanym i zapominalskim podajemy, że w Referacie Rzeczy Znalezionych przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104) znajdują się następujące zguby:

2 teczki skórzane, puderniczka srebrna, portmonetka z pieniędzmi, portfel, para rękawiczek reniferowych, para rękawiczek wełnianych, czapka męska, koło samochodowe, 4 koszule, 6 kalesonów, 2 ręczniki i... 4 owczarki alzackie.

Zguby te zgłoszono w drugiej połowie marca br.

Krytyka pomogła

■ ...pracownikom Sp. Pr. „Termometr” — jak donosi nam Dep. Płac i Norm Min. Przem. Drobn. i Rzem. — zostały już przyznane odpowiednie grupy, o które zabiegali.

■ ...roboty w lokalu internatowym przy ul. Piotrkowskiej 210 są na ukończeniu i młodzież szkoły metalowo-odlewniczej będzie mogła już się przenieść do dawnych pomieszczeń. Dzięki opróżnionej świetlicy poprawią się warunki do nauki.

Kronika dnia

Zarząd łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika organizuje w dn. 16 bm., o godz. 18.30, w auli III szkoły TPD (ul. Sienkiewicza 46) odczyt z cyklu „Nowa biologia” na temat „Ewolucja w świetle paleontologii”, który wygłosi mgr A. Urbanek.

* * *

W czwartek, 16 kwietnia, o godz. 19, w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się wieczór poświęcony życiu i twórczości Mikołaja Reja. Referat wygłosi red. E. Martuszewski.

* * *

W dniu 22 kwietnia odbędzie się Ogólnołódzka Konferencja Przodownic Społecznych, organizowana przez Zarząd Miejski Ligi Kobiet. Na konferencji tej najwybitniejsze aktywistki otrzymają legitymacje Przodownicy Społecznej

„Zaczęło się nad morzem” (17)



Strapione miny ma ta trójka, siedząca na łóżku. Każde z nich stara się odgadnąć, gdzie w tej chwili może być Janka. I każde myśli co innego.

— A może potrzebujecie czwartego do brydża? — pyta Zdenek od progu.

— Ty zawsze z tymi żartami — denerwuje się Janek. — Idziemy! — zrywa się z posłania. — Trzeba skończyć pakowanie...



— Gdyby między Szczecinem a Międzyzdrojami kursowały samoloty, Janka niewątpliwie poleciałaby jednym z nich. Ponieważ jednak jest to jeszcze sprawa przyszłości, skorzystała z innego środka lokomocji: z autobusu PKS-u.

„Leyland” sunął pośród zielonych lasów, gładką jak lustro szosą... I nagle — trzask — pękła opona...



— Czy nie można tego zreperować? — Janka podbiega do szofera.

— Można, w Szczecinie...

— A zapasowe koło?

— Też w Szczecinie...

— Przeznaczenie... — Janka siada na stopniach autobusu.

— Jakie tam przeznaczenie? Kierownik bazy...

VI Wyścig Pokoju

Deutsch startuje w barwach Austrii

Do drużyny narodowej Austrii, która startować będzie w VI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" wyznaczeni zostali następujący kolarze:

F. Deutsch, Fillep, Klockel, J. Mueller, W. Mueller i W. Cisewitz.

Z wyżej wymienionych zawodników startował w ubiegłym roku Franz Deutsch, który wygrał VI etap Bautzen—Berlin, a w ostatecznej klasyfikacji zajął ósme miejsce.

Drużyna Austrii uplasowała się w V Wyścigu Pokoju na dziesiątej pozycji przed Włochami, Węgrami, Finlandią i Triestem.

RADIO

CZWARTEK, 16 KWIETNIA

14.10 Dla klasy I — audycja słowno-muzyczna pt. „Powitanie wiosenki". 14.30 Dla klasy V — słuchowisko Z. Lubieńskiej pt. „Młodzi odkrywcy". 14.50 „Swojskie melodie". 15.10 „Miłość" — opowiadanie Guy de Maupassanta. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 21 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej" pt. „Rewolucja 1905 roku" część II w opr. W. Najdus. 16.20 Program lokalny. 18.42 Muzyka baletowa. 18.50 Koncert. 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 45. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.36 Muzyka taneczna — płyty. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 36 wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej" pt. „Maria Dąbrowska i Zofia Nałkowska". 22.20 Z cyklu: „Najpiękniejsze symfonie Mozarta". 22.54 Muzyka rozrywkowa.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach" — 19
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — 19 (bilety wyprzedane)
Powszechny — „Ludzie z naszej ulicy" — 19
Mały — „Domek trzech dziewcząt" — 19.15
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — „Skarb na pustkowiu" — 17
Arlekin — „Aladyn 1001" — 17
Teatr Młodzego Widza w sali MDK — „Szpak, ptak wiosenny" — 18
CYRK nr 4 (Pl. Niepodległości) — 19.15

KINA

BAŁTYK — Cesarski piekarz II ser. — 14, 16, 18, 20
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych — 18, 19. Pierwszy start — 20. Program dla najmłodszych: Konik Garbusek — 16, 17
1 MAJA — Sekretarz Rejkomu — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Zasadzka — 16, 18, 20
MUZA — Nędznicy II ser. — 18, 20
PIONIER — Mały partyzant — 17, 19
POLONIA — Cesarski piekarz I ser. — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Wesoła trójka — 18, 20
REKORD — Małżeństwo aktorki — 18, 20
ROMA — Dwaj żołnierze — 18, 20
SOJUSZ — Raczek spóźnia się — 18.30
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu
ŚWIT — Na manewrach — 18, 20
TATRY — Aliszer Nawoi — 16, 18, 20
WISŁA — Wielkie polowanie — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Uśmiechnięty kraj — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Cesarski piekarz I ser. — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Cud w Mediolanie — 18, 20
KINO DWORCOWE — Program składany — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Z Zakopanego do Cetniewa

Kadra bokserska zmienia kwaterę

Za 5 tygodni mistrzostwa Europy

Zakończony w Zakopanem 15-dniowy obóz kadry pięściarskiej był jakby przedostatnim etapem przygotowań do Bokserskich Mistrzostw Europy. Od tej wielkiej, tak ciekawej imprezy dzieli nas już tylko 5 tygodni.

Bezpośrednio po obozie, który miał charakter wypoczynkowo-kondycyjny, bokserzy udali się nad morze do Cetniewa, gdzie rozpoczną trening już „na całego". Czyli mówiąc językiem Feliksa Sztama: *„Moi chłopcy odpoczywają w górach, a pracują nad morzem".*

Przypominamy sobie, że w zeszłym roku obóz przygotowawczy przed Olimpiadą w Helsinkach również był nad morzem, bo Sztam uważa, że uspokajający klimat nadmorski doskonale sprzyja treningom.

Zapomnieć o boksie

W czasie pobytu naszych reprezentantów w Zakopanem przeprowadziliśmy z nimi szereg ciekawych pogawędek. Po bogatym sezonie, krótkiej przerwie pierwszych mistrzostw okręgu od mistrzostw Polski w Poznaniu, chłopcy zażywali w Zakopanem zasłużonego odpoczynku.

— Nie wzięliśmy z sobą nawet rękawic, skakanek, ani gruszek treningowych — opowiadał eks-łodzianin, *Stefan Krawczyk.*

— Tak, bo chodziło o to, żebyście całkowicie zapomnieli tu o boksie — wtrącił uwagę masażysta kadry *Wasilewski,* którego ostatnio „wypożyczono" kolarzom przygotowującym we Wrocławiu swoje mięśnie do gigantycznego Wyścigu Pokoju.

— A czy zawodnicy jeździli na nartach?

— To byłoby niewskazane, gdyż nasza odwaga przewyższa wytrzymałość naszych nóg — śmiał się Krawczyk, który wraz z drugim eks-łodzianinem, Piórkowskim, układał pasjansa.

Chłopcy opowiadali z humorem, jak to Węgrzyniak z Drogoszem zjechali z Kasprowego, ale na... sankach ratowniczych, bo chcieli koniecznie zaznać pędu. Innym znów razem bokserzy zjechali z Kasprowego Wierchu na Halę Gąsienicową, urządzając slalom-gigant na... własnych butach.

Rekordy... apetytu i snu

Liczne wycieczki piesze i autobusem do pięknych dolin, jak Kościeliska, Strążyska, cudowna słoneczna pogoda i wspaniałe widoki ośnieżonych gór doskonale wpłynęły na samopoczucie, humor i apetyt pięściarzy. Rekordy w jedzeniu i spaniu ustanawiał podobno Stefaniuk, który twierdził, że czuje się doskonale. Chciałby on utrzymać dotychczasową formę, doszlifowując ją jeszcze na obozie w Cetniewie.

(Korespondencja własna)

Co to jest „szprycha"?

Nie w gorszej formie jest „średniak" *Wojciechowski,* który ze względu na swój wzrost i szczupłość zdobył na obozie nowy pseudonim „Szprycha".

— Najlepszą szprychą będzie twój lewy prosty — pocieszał go trener Gorączniak z Poznania.

Dr Doroba kierujący pracami komisji lekarskiej Bokserskich Mistrzostw Europy często odwiedzał kadrę. Najbardziej zadowolony był ze stanu zdrowia naszego mistrza olimpijskiego Chychły. Tętno Chychły po wysiłku wraca całkowicie do normalnego już po minucie. „Dobry" jest również nasz olbrzym Pietroń.

W Zakopanem pierwszy tydzień poświęcono wyłącznie odpoczynkowi. Stosowano tylko gimnastykę poranną. W drugim tygodniu wprowadzono już marszobiegi, koszykówkę, piłkę ręczną i palanta, który bardzo przypadł naszym pięściarzom do gustu. Zobaczycie to zresztą sami na filmie.

Wieczorami bokserzy byli częstą gośćmi domów wczasowych, gdzie w czasie zabaw tanecznych wykazywali również doskonałą formę i zdolności taneczne.

Nad morzem najlepiej

Ze Sztamem rozmawiałam po jego powrocie z Warszawy, dokąd wezwano go w związku z przyjazdem sekretarza AIBA, Russelem.

— Chciałem, żeby moi chłopcy nie ili tu odpoczynek, zapomnieli przez 2 tygodnie o boksie, opalili się i urządzali wycieczki. Ja tylko teoretycznie przypominałem im o boksie w czasie wykładów.

— Czy zmiana Czerwieńska na Cetniewo jest korzystna?

— Raczej tak — oświadczył trener Sztam — gdyż jestem zwolennikiem klimatu morskiego przy ostrym treningu. Dotychczas obozowaliśmy nad zatoką, a teraz będziemy nad otwartym morzem.

Emes.

We Wrocławiu i w Pradze

Na dwóch frontach

walczą reprezentacje piłkarskie Polski i CSR

W początkach maja br. piłkarzy polskich czekają pierwsze w tym sezonie spotkania międzypaństwowe, w których przeciwnikami naszych reprezentacji A i B będą reprezentacje bratniego narodu czechosłowackiego.

Oba mecze rozegrane zostaną jako jedne z licznych imprez sportowych, organizowanych z okazji VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Mecz pierwszych drużyn Polski i CSR odbędzie się we Wrocławiu 10 maja, w przeddzień zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju. Drugie reprezentacje obu państw rozegrają mecz w Pradze o tydzień wcześniej, tj. 2 maja, przed zakończeniem II etapu Wyścigu Pokoju.

W roku ub. mecze z CSR na dwóch frontach w Pradze i Łodzi zakończyły się identycznymi remisami 2:2.

Piłkarze CSR przygotowują się starannie do meczów z Polską. Zawodnicy zgrupowani byli na kilku tygodniowym obozie w Łomnicy, gdzie wytypowano 24 piłkarzy do drużyn reprezentacyjnych. Mecze treningowe są jedynym sprawdzianem obecnej formy piłkarzy CSR, gdyż rozgrywki ligowe rozpoczynają się w CSR dopiero 10 maja.

Piłkarze polscy mają już za sobą 4 niedziele spotkań ligowych. Na podstawie formy wykazanej w tych meczach najlepsi zawodnicy powołani zostaną na zgrupowanie we Wrocławiu 27 bm. Przed przyjazdem do Wrocławia projektowane są dwa mecze kandydatów do drużyn reprezentacyjnych: w Krakowie 25 bm. i w Chorzowie 26 bm.

Międzypaństwowy mecz

Polska — NRD

w Łodzi

W ramach imprez sportowych poprzedzających przyjazd do Łodzi kolarzy uczestniczących w VI Międzynarodowym Wyścigu Pokoju odbędzie się międzypaństwowy mecz reprezentacyjnych zespołów piłkarskich Polska — NRD oraz finał biegów sztafetowych o nagrodę przechodnią „Głosu Robotniczego".

W historii piłkarstwa polskiego będzie to drugi mecz międzypaństwowy z reprezentacją NRD.

O wielką nagrodę Sofii

Koszykarze Warszawy zwyciężyli reprezentację Pragi

W stolicy Bułgarii rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn o nagrodę miasta Sofii. W turnieju biorą udział reprezentacje Warszawy, Pragi, Budapesztu, Bukaresztu oraz dwie drużyny Sofii.

W pierwszych spotkaniach reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Sofii II — 55:38, a reprezentacja Budapesztu zwyciężyła pierwszą reprezentację Sofii 50:43.

SOFIA. — W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykarzy w Sofii o nagrodę stolicy Bułgarii reprezentacja Warszawy rozegrała swoje pierwsze spotkanie z reprezentacją Pragi.

Drużyna polska odniosła duży sukces, zwyciężając po zaciętej walce 65:60 (35:24).

W drugim spotkaniu reprezentacja Sofii pokonała Bukareszt 58:54.

Zwycięstwo reprezentacji Warszawy nad reprezentacją Pragi było nie spodziewane, niemniej w pełni zasłużone. Drużyna polska odniosła cenny sukces dzięki dobrej grze zespołowej i taktycznej. Polacy wyróżnili się szczególnie w obronie nie dopuszczając do strzału groźnych koszykarzy czechosłowackich.

Najwięcej punktów dla Warszawy zdobyli: Appenheimer — 18, Fenglerski — 14 i Sterenga — 10. Najlepszymi strzelcami w drużynie Pragi byli: Mrazek — 13, Baumruk — 10 i Skerik — 9.

Po pierwszym obozie w Jeleniej Górze najlepsi kolarze polscy zgrupowani są obecnie we Wrocławiu, przygotowując się do startu w VI Wyścigu Pokoju.
Na zdjęciu: przy montażu nowych rowerów „Bałtyk" zajęci są kolarz Ulik (z prawej strony) i sekretarz sekcji kolarskiej GKKF, Korsak.
CAF — fot. Dąbrowiecki





46)

Gdzieś koło siódmej Stacha przegryzła coś na zimno, ale nie miała apetytu. Nic nie chciało przejść jej przez gardło. Kiedy było już zupełnie ciemno, rozebrała się do snu, wyprała pończochy i wzięła się do mycia głowy. Zajęcie to, wraz z zawijaniem papilotów, zabrało jej jeszcze trochę czasu, ale o śnie w dalszym ciągu nie mogła myśleć. Zegar ścienny wystukiwał monotonnie godziny. Minęła dwunasta, pierwsza, druga. Na Pohulance panowała już głucha cisza. Czasami tylko gdzieś z daleka zawarczał spóźniony samochód lub doleciał ściszony gwizd pociągu. Stacha nie miała odwagi zgasić całkowicie światła, a siedziała przecież rozebrana, w przykrótkiej koszuli, i ktoś mógł zajrzeć z ulicy. Wszyscy musieli zauważyć, że tylko u niej pali się jeszcze. Toteż zgasiła wreszcie górną lampę, pozostawiając mały, boczny pas blasku z sąsiedniego pokoiku. Na przemian z sennością opadały ją nagłe paroksyzmy wściekłości i w ukośnej szparze światła widać było jej bose nogi i zniszczone rece, zaciśnięte kurczowo pod kolanami. Na ciepłej płycie kuchni syczały krople spadające z pokrywki garnka.

Gdzieś przed świtem, półdrzemiąca, usłyszała kroki na chodniku, jakieś głosy dobiegające z dala, wreszcie zaskrzypiały buty na klatce schodowej i poruszyła się klamka.

— Kto tam? — warknęła Staśka nie ruszając się z miejsca.

— Otwieraj! Ja — zabrzmiał głos Markowskiego.

Przekręciła klucz. Michał wyglądał strasznie z obwisłą twarzą, z potarganymi włosami. Chwiał się nieco na nogach.

— O której przyszedłeś? — zapytała Staśka równie ochrypłym głosem jak głos Michała. — O tej porze z pracy wracasz, łobuzie!...

— Daj mi coś zjeść — powiedział Michał ponuro, nie ruszając się z miejsca. Granatowe ubranie było wygniecione. Z przodu brakowało guzika.

— Idź tam, skądeś przyszedł! Niech cię tam nakarmią! — mówiła Stacha.

— Daj mi coś zjeść — powtórzył Michał.

— Zjeść... zjeść... do mnie to po żarcie przychodzisz. Nażreć się i przespać. A tak to cię nie ma. Idź tam, gdzieś spędził noc. Idź do dziwek, niech cię nakarmią, nie do mnie. Wracaj tam, skądeś przyszedł!

— Nie drzyj się! — powiedział Michał, siadając ciężko na krześle. Krzesło zachwiało się, zaskrzypiało.

— Uchlałeś się, ruszać się nie możesz! — dogadywała Staśka. — Idź tam, skądeś przyszedł! Tu dla ciebie nic nie ma. Tam, gdzie ci miło i dobrze, tam idź. Nie wracaj stamtąd. Idź na Oliwską, do tej dziwki, skądżeś przyszedł!...

— Ty mnie nie będziesz wyrzucać — powiedział Michał.

— Idź tam! — wrzeszczała Staśka. — Tam, gdzie pieniądze tracisz...

— To moje pieniądze, sam na nie robię.

— Twoje pieniądze! Żebyś ty miał tyle, co zarabiasz, to byś z głodu zdechł i ja z tobą. Ja wiem, skąd masz forsę. Ze szmuglu, ze złodziejstwa!

— Milcz! — krzyknął.

— Nie będę milczeć! Wszyscy ludzie o tym wiedzą. Wszyscy wiedzą, coś ty za jeden!

— Stul pysk! — powtórzył Michał.

— Nie chcę! — wrzeszczała Markowska. — Wszyscy i tak wiedzą o moim wstydzie! Nie chcę cię widzieć na oczy! Precz, idź na Oliwską do tej dziwki! Do mnie ci wara! Tam niech ci dadzą jeść. Tam możesz zamieszkać!...

— Pójdę, gdzie będę chciał — powtórzył Michał. Ręce mu się trzęsły, ale starał się opanować. Wyjął papierosa i zapalił siedząc. Spluwał na podłogę. (D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-0.. — Redakcja nocna: 145-59. — Dział Miejski: 244-79, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5.00, kwartalna zł 15,00, półroczna zł 30.00 — przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-4-12668